

Wołosz, Artur K. F.

Janina Fetlińska (1952-2010) [nekrolog]

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 24, 195-204

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janina Fetlińska (1952-2010)

W niedzielny poranek 10 kwietnia 2010 r. internetowy serwis www.tvn24.pl doniósł: „*Lech Kaczyński leci, rodziny już w Katyniu. Prezydent Lech Kaczyński udał się nad ranem do Katynia, gdzie wraz z przedstawicielami Rodzin Katyńskich, ale również parlamentarzystami, duchownymi, kombatanami, i żołnierzami, złoży hołd Polakom zamordowanym przez NKWD. W uroczystościach ma wziąć udział ok. 800 osób. Jako pierwszy do Smoleńska dotarł pociąg specjaln z członkami rodzin zamordowanych w Katyniu. Ok. 460 osób było w Smoleńsku już o 4 rano. Oprócz głowy państwa w Katyniu pojawią się m.in. ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, prezes IPN Janusz Kurtyka, biskup polowy Wojska Polskiego generał dywizji Tadeusz Płowski, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego biskup i generał brygady Miron Chodakowski oraz sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik. Ze strony rosyjskiej w obchodach ma wziąć udział przedstawiciel prezydenta Dmitrija Miedwiediewa oraz wiceminister spraw zagranicznych. Według szefa Kancelarii Prezydenta Władysława Stasiaka, to bardzo ważna wizyta nie tylko dla Lecha Kaczyńskiego, ale także dla wszystkich Polaków. — Jej wymiar symboliczny jest bardzo ważny dla Polski, dla Polaków, dla naszej tożsamości — powiedział. Uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej rozpoczną się przed południem czasu miejscowego. Prezydent najpierw uczci rosyjskie ofiary NKWD, a później uda się na Polski Cmentarz Wojenny, gdzie odbędzie się msza święta. Zaplanowane są też ekumeniczne modlitwy prawosławnego ordynariusza WP, przedstawiciela Ewangelickiego Duszpasterstwa Polowego, biskupa polowego WP i mużułmańskiego muftiego. Po oficjalnych przemówieniach, uroczystości zakończy apel poległych, złożenie wieńców i zapalenie zniczy. Lech Kaczyński zwiedzi też wystawę »Represje w 1937 w Obwodzie Smoleńskim«. Do dziś nie wiadomo na pewno, ilu Polaków zginęło z rąk NKWD w 1939 i 1940 r. Najbardziej prawdopodobna liczba ofiar zbrodni nazwanej katyńską to 21 857 ludzi. Miejsca zamordowania 7305 z nich do tej pory nie udało się dokładnie ustalić. W czwartek w Katyniu gościli premierzy Polski i Rosji, Donald Tusk i Władimir Putin.»¹*

Niewiele później, pojawił się w serwisie www.tvn24.pl inny komunikat: „*Lech Kaczyński nie żyje. Katastrofa samolotu – 96 ofiar.*

Prezydent Lech Kaczyński nie żyje. W Smoleńsku rozbił się samolot prezydenta Kaczyńskiego Tupolew 154-M. — Przy podchodzeniu do lądowania samolot najprawdopodobniej zahaczył o drzewa i rozbił się. Gubernator okręgu smoleńskiego poinformował, że wszyscy pasażerowie zginęli — na pokładzie było 96 osób. Katastrofa wydarzyła się o 8.56 czasu polskiego. Według rosyjskiej prokuratury polski prezydencki samolot T-154 rozbił się dwa kilometry przed lotniskiem wojskowym w miejscowości Pieczersk przy podchodzeniu do lądowania w Smoleńsku w warunkach gęstej mgły. Na pokładzie samolotu były najważniejsze osoby w Polsce: urzędnicy, postowic, biskupi, wojskowi. Zginęli m.in. prezydent Kaczyński z małżonką, szef IPN Janusz Kurtyka, NBP Sławomir Skrzypek, wicemarszałek sejmu Jerzy Szmajdziński, ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Aleksander Szczygło, Paweł Wypych Mariusz Handzlik, Andrzej Kremer, szef sztabu gen. Gągor, postowie Przemysław Gosiewski, Zbigniew Wasserman, Grzegorz Dolniak, rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski, bp Tadeusz Płóski. Lech Kaczyński wraz z delegacją lecieli na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej. Wiceszef prezydenckiej kancelarii Jacek Sasin, który pojawił się na miejscu tragedii chwilę po wypadku, podkreślał, że był to tragiczny widok [...]”²

Nie sądziłem, że na opublikowanej wkrótce liście ofiar, dostrzegę kogoś więcej niż jednego znajomego – Marka „Ulka” Uleryka (ochroniarza Marii Kaczyńskiej). Tymczasem było ich wielokrotnie więcej: Tomasz Merta (Generalny Konserwator Zabytków, pozornie oschły i zasadniczy, a tak życzliwy i konsekwentnie „dobry duch” w ocaleniu od zagłady zamku w Ciechanowie, z którym miałem się spotkać za kilka dni, by ustalić dalszą strategię ratunku), Andrzej Przewoźnik (sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, z którym wielokrotnie się spotykałem w sprawach polsko-żydowskich) i w końcu – Janina Fetlińska, o której będzie poniżej. Najpierw bardziej oficjalnie, potem – dalece mniej.

Janina Fetlińska urodziła się 14 czerwca 1952 r. w Tuligłowach w gminie Rokietnica, leżącej w powiecie jarosławskim w województwie podkarpackim; wsi – podług miejscowej legendy – zamieszkałej przez uchodźców z około 1393 r. przed Tatarami z Kudrenic na Podolu. Tu, na Podkarpaciu, udało im się w końcu „przytulić głowy” i tutaj znalazł przytulisko na pniu topoli bizantyński gotycki obraz

Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, podobno pochodzący z zamku w Kudrenicach. Tyle legenda, bo jednak prawdopodobniejsze jest to, że sprowadzili go bożogrobcy po objęciu w 1446 r. parafii ufundowanej kilkadziesiąt lat wcześniej, w 1396 r. Jak było naprawdę – tego już się nie dowiemy. Faktem jest, że nieraz chyba jeszcze tuligłowiec byli później niepokojeni przez nieproszonych przybyszów, skoro w XVII w. wzniesli monumentalne ziemne obwałowania obronne na rzucie kwadratu. W latach 1768-1770 zakonnicy zbudowali istniejący do dzisiaj kościół z klasztorem, w którym przebywali aż do kasaty w XIX w. W 1909 r. słynący cudami obraz został koronowany.

Janina Fetlińska była dzieckiem Adolfa Galickiego i Julii z Łojków, zubożałej galicyjskiej rodziny drobnoszlacheckiego h. „Poraj”. Po nauce na miejscu w szkole podstawowej uczyła się dalej w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa w Krakowie (do 1971 r.), na Wydziale Pielęgniarstwa Akademii Medycznej w Lublinie (magisterium w 1977 r.) i na Podyplomowym Studium Ekonomiki Służby Zdrowia (dyplom w 1992 r.). W 1980 r. otrzymała specjalizację I stopnia z medycyny społecznej, w 1984 r. stopnia II z organizacji ochrony zdrowia, a w 1986 r. obroniła dysertację pt. *Ocena zjawiska fluktuacji pielęgniarek w Polsce*, napisaną pod kier. dr. hab. Marka Juliusza Saneckiego w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w Warszawie, i otrzymała doktorat nauk medycznych w zakresie pielęgniarstwa.

Pracę zawodową rozpoczęła od pracy pielęgniarzkiej w Klinice Chirurgii Szczękowej Państwowego Szpitala Klinicznym nr 1 w Krakowie (1971-1973), a po studiach i po przeniesieniu się za mężem do Ciechanowa jako: kierownik sekcji w Dziale Organizacji i kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Medycznych Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Ciechanowie (1977-1991), dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Organizacji i Ekonomiki Ochrony Zdrowia (1991-1998), dyrektor biura Ciechanowskiego Konsorcjum Zdrowia (1994-1998), a następnie kierownik oddziału Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego (1998-2002). Ponadto pracowała jako wicedyrektor i dyrektor Instytutu Edukacji Zdrowotnej i Promocji Zdrowia w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku i Ciechanowie (1998-2004) oraz nauczyciel akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie (2002-2005). W tej pierwszej uczelni była również moją koleżanką z pracy, chociaż na innym wydziale.

Była członkiem bądź działaczem takich organizacji, jak Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie, Stowarzyszenie Menedżerów Opieki Zdrowotnej, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Stowarzyszenie Medycyny Społecznej i pierwszego NSZZ „Solidarność”, a także wiceprezesem zarządu fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Była autorem bądź współautorem kilkudziesięciu opracowań studialnych i prac opublikowanych, np. na temat polityki zdrowotnej państwa w „Zdrowiu Publicznym”, miesięczniku Polskiego Towarzystwa Higienicznego.

W latach 90. bezskutecznie startowała w wyborach do Senatu RP. Dwukrotnie była radną powiatu ciechanowskiego (1998-2002 z listy Akcji Wyborczej Solidarność; 2002-2005 z listy Po Prawo i Sprawiedliwość) i dwukrotnie senatorem RP (VI kadencji: 2005-2007 z listy Prawo i Sprawiedliwość, VII kadencji: 2007-2010 z listy Prawo i Sprawiedliwość). W Senacie VI kadencji była zastępcą przewodniczącego Komisji Zdrowia i członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. W Senacie VII kadencji była członkiem Komisji Zdrowia i Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Od 2004 r. była członkinią PiS-u, m.in. w Zarządzie Powiatowym, Zarządzie Regionalnym i Radzie Politycznej tej partii. W odróżnieniu od wielu swoich kolegów nie oszczędzała na prowadzeniu biur umożliwiających kontakty z wyborcami i zorganizowała je w swoim okręgu w: Ciechanowie, Gostyninie, Mławie, Płocku, Płońsku, Przasnyszu, Sierpcu, Sochaczewie, Żurominie i Żyrardowie.

Inka była osobą nieprzeciętną. Ambitna, stała w poglądach, uczciwa, bezinteresowna, prawa, ciepła, wiecznie uśmiechnięta. Równocześnie zawzięta, uparta i konsekwentna. Tyle, że łatwo było zdobyć jej zaufanie i życzliwość. Na gruncie prywatnym pozbawiona była przywar jakże częstych wśród osób jej formacji politycznej – nieufności, podejrzliwości. Co innego na politycznym... Była gorącą przeciwniczką traktatu z Lizbony. Swoim fundamentalizmem narażała się wielokrotnie władzom własnej partii. Pozostawała wierna sobie oraz – o czym była głęboko i autentycznie przekonana – elektoratowi. Niedługo przed śmiercią interweniowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z handlem w Wilnie kopertami, na których widnieją Józef Piłsudski i symbole Armii Krajowej na równi z wizerunkami Adolfa Hitlera



Promocja książki *Sześć wieków Bieżunia, część I, Czasy* (Bieżuń 2006) – Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu, 15 listopada 2007 r. Od lewej: burmistrz Bieżunia Ewa Łubińska, senator Janina Fetlińska oraz małżonek senator Włodzimierz Fetliński. Fot. Zbigniew Dobrowolski



Promocja książki *Sześć wieków Bieżunia, część I, Czasy* (Bieżuń 2006) – Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu, 15 listopada 2007 r. Od lewej: wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia Zbigniew Dobrowolski, dyrektor Muzeum Małego Miasta Jerzy Piotrowski, współautorka książki Mirosława Lewandowska-Wołosz, senator Janina Fetlińska, Mariola Liszewska oraz lekarz Stanisław Iłski. Fot. Artur K.F. Wołosz



Jubileusz 100. rocznicy utworzenia biezuńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej – msza w kościele parafialnym w Bieżuniu, 6 września 2008 r. Od lewej: w pierwszym rzędzie – syn senator Bartosz Witold Fetliński, małżonek senator Włodzimierz Fetliński, senator Janina Fetlińska, poseł Aleksander Sopliński, w drugim rzędzie – starosta żuromiński Janusz Welenc, starosta ciechanowski Sławomir Morawski, przewodniczący Rady Powiatu żuromińskiego Jerzy Rzymowski i marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Fot. Zbigniew Dobrowolski



Jubileusz 100. rocznicy utworzenia biezuńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej – wystawa w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu, 6 września 2008 r. Od lewej: marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, dyrektor Muzeum Małego Miasta Jerzy Piotrowski, poseł Aleksander Sopliński, senator Janina Fetlińska, autor monografii historycznej OSP w Bieżuniu Artur K.F. Wołosz. Fot. Zbigniew Dobrowolski



Spotkanie podsumowujące Biezuńską Jesień Wydawniczą 2009 r. – Muzeum Małego Miasta, 22 stycznia 2010 r. Od lewej: kierownik Muzeum Małego Miasta (Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu) Jerzy Piotrowski, przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „Biezuńskich Zeszytów Historycznych” Wiktor Mieszkowski, senator Janina Fetlińska, małżonek senator Włodzimierz Fetliński, redaktor kilku wydawnictw biezuńskich Artur K.F. Wołosz, dyrektor Delegatury w Ciechanowie Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie Andrzej Kamasa oraz nauczycielki Alicja Grześkiewicz i Beata Lejman. Fot. Zbigniew Dobrowolski



Spotkanie podsumowujące Biezuńską Jesień Wydawniczą 2009 r. – Muzeum Małego Miasta w Biezuńiu (Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu), 22 stycznia 2010 r. Senator Janina Fetlińska i kierownik Muzeum Małego Miasta Jerzy Piotrowski. W rękach senator nr 23 „Biezuńskich Zeszytów Historycznych” (Biezuń 2009) i *Księga pamięci Żydów biezuńskich* (Biezuń 2009). Fot. Zbigniew Dobrowolski

i Józefa Stalina, osób słusznie uznanych za oprawców narodu litewskiego. Zabiegała o należne oddanie hołdu dwóm białoruskim lotnikom, którzy w 2009 r. w czasie Air Show skierowali upadający samolot SU-27 na las, a nie na trybuny. Broniła przed stołecznymi drogowcami przydrożnych krzyży stawianych ofiarom wypadków drogowych.

Współpracownicy zapamiętali ją jako dobrą koleżankę i ambitnego szefa. Doktorat z pielęgniarstwa zrobiła jako pierwsza w Polsce³. Propagowała zdrowy tryb życia, walczyła z nałogiem nikotynizmu chociażby w takich akcjach i programach, jak „Ciechanowski tydzień bez papierosa”, „Rzuć palenie razem z nami”, „Tytoń albo zdrowie”, „Zdrowie w rytmie serca”.

O ile mi wiadomo, to nigdy nie przyjęła jakiegokolwiek wyróżnienia bądź odznaczenia państwowego, bo nie jest to potrzebne, „*gdy żyje się ideałami i pracuje dla swojego Narodu*” – jak mawiała. Przyjęła jedynie medal „Za Zasługi dla Ciechanowa” oraz odznaki honorowe „Za Zasługi dla Województwa Ciechanowskiego”, Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego oraz „Zasłużony dla Ochrony Zdrowia”. Dopiero pośmiertnie, w uznaniu wybitnych zasług dla państwa i społeczeństwa, otrzymała od wypełniającego obowiązki prezydencie Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego Order Odrodzenia Polski kl. III – Krzyż Komandorski.

Zajęta działalnością zawodową, polityczną i społeczną, nie miała zbyt dużo czasu na pisanie. Dopiero niedawno, gdy dostrzegła, że jej możliwości skutecznej działalności politycznej są bliskie wyczerpaniu myślała o powrocie do aktywności naukowej. Planowała i z konsekwencją realizowała habilitację z historii medycyny, czego przejawem były jej ostatnie publikacje w pracach zbiorowych⁴. Co znaczące, nadal pozostawała bardzo bliska jej sercu pogrążona od lat w odmętach chaosu i niekompetencji Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie. Niejednokrotnie rozmawialiśmy o możliwościach jej rewalidacji. Ona była optymistką, ja – realistą.

Nasze poglądy społeczne były zbliżone, narodowe – często przeciwstawne, religijne – diametralnie odmienne. Nie przeszkadzało to nam obojgu (jak sadzę nieśmiało) szanować się wzajemnie i wspierać w różnorodności. Dwie inicjatywy, które zamierzaliśmy wspólnie doprowadzić do wydawniczego finału, którymi nie byli zainteresowani obecni władarze miasta, to dzieje ciechanowskich krzyży i kapliczek przydrożnych oraz *Księga pamięci Żydów ciechanowskich* (przetłu-

maczone na język polski wspomnienia żydowskich mieszkańców miasta wydane w Izraelu w 1962 r.).

Znałem jej autentyczną głęboką, tradycyjną religijność, ale dzięki jej otwartości miałem śmiałość podśmiewywać się z ufundowania przez nią i jej dwie siostry w 2009 r. sukienek do obrazu w jej rodzinnych Tuligłowach, z którymi nigdy nie utraciła kontaktu. Nie obraziła się, wręcz „tłumaczyła” z potrzeby serca. Taka była – skromna i wyrozumiała.

Trumnę z jej ciałem przewieziono 14 kwietnia do Polski. Na lotnisku wojskowym w Warszawie, przy 30 trumnach, odbyła się ceremonia żałobna z udziałem najwyższych władz państwowych i kościelnych. Przemawiający premier Donald Tusk stwierdził, że senator Janina Fetlińska była oddana swojemu miastu, służbie zdrowia oraz Prawu i Sprawiedliwości.

Podczas uroczystości żałobnych 21 kwietnia w farze w Ciechanowie biskup ordynariusz płocki Piotr Libera powiedział m.in. w homilii: *„Pani senator szczególnie cenila świętych: Judę Tadeusza, s. Faustynę i o. Pio. Ten ostatni miał się jej przyśnić, gdy syn Bartosz miał rok. Zapytał ją: »Gdzie jest twój Bartek?«. Pani Janina obudziła się i zobaczyła, że synek stoi przy poręczy balkonu...”*

W liście do żałobników, odczytany podczas uroczystości przez posła Marka Suskiego, prezes PiS-u Jarosław Kaczyński napisał: *„Zapamiętałem panią senator jako osobę o wielkiej wrażliwości społecznej. Zapamiętaliśmy jej apel z 2008 r. o nowy »Cud nad Wisłą«, o zaprzestanie ataków na prezydenta, o rozeznanie między dobrem a złem. Przewodniczyła parlamentarnej grupie modlitewnej. Była osobą głębokiej wiary, zawsze życzliwa i skora do pomocy.”*

Przemawiający w kościele marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz powiedział m.in.: *„Pani Janina Fetlińska była jednym z najbardziej aktywnych i pracowitych senatorów. Miała wiele pomysłów, które chciała realizować. Przychodziła z nimi do mnie, często rozmawialiśmy.”*

Była kimś więcej niż politykiem, gdyż była autentycznym społecznikiem i zawsze musiała i chciała coś zrobić dla drugiego człowieka.

Spoczęła na cmentarzu komunalnym w Ciechanowie. Jej grób zapoczątkował nową Aleję Zasłużonych. Pogrzeb odbył się z pełnym ceremoniałem wojskowym sprawowanym przez żołnierzy 1 Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pozostawiła po sobie dzieła i niezliczone dobre ludzkie myśli, a z osób bliskich – męża Włodzimierza i dorosłego syna Bartosza Witolda.

Życiem świadczyła, że warto ludziom pomagać. Jej nikt i nic pomóc koło Smoleńska nie mogło. Także mój bezsensowny telefon po pierwszych komunikatach medialnych. Usłyszałem jedynie: *Tu Inka Fetlińska. Zostaw wiadomość! Zostawiam – w tym miejscu.*

Dziękuję Inko za to, jaką byłaś. Także w imieniu mojego syna Melka.

Artur K.F. Wołosz

Przypisy

¹ <http://www.tvn24.pl/12690.1651538.0.6.lech-kaczynski-leci--rodziny-juz-w-katyniu.wiadomosc.html>.

² <http://wiadomosci.wp.pl/kat.119674,title.Lech-Kaczynski-nie-zyje-Katastrofa-samolotu---96-ofiar.wid.12158322,wiadomosc.html>.

³ *Credo swojego stosunku do wybranego zawodu zawarła w wypowiedzi: J. Fetlińska, Zaangażowanie w realizację konkretnych celów społecznych przynosi wymierne korzyści i wzbudza szacunek [w:] Rozmowy o profesjonalizacji w pielęgniarstwie. W 40. rocznicę akademickiego kształcenia pielęgniarek w Polsce, Lublin 1969-2009, pod red. N. Gozdek, Lublin 2009, s. 126-139.*

⁴ *J. Fetlińska, Rozwój kształcenia położnych w Polsce (1945-1999) [w:] Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Katowice 2004, s. 211-232; taż sama, Społecznikowskie pasje ciechanowskich farmaceutów przełomu XIX i XX w. [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Warszawa-Katowice 2006, s. 117-137; taż sama. Kształtowanie się wyższego szkolnictwa pielęgniarstwa [w:] Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Warszawa 2008, s. 394-416; taż sama, Pielęgniarki w polskim Sejmie i Senacie [w] *ibidem*, s. 21-55; taż sama, Sprawozdanie z konferencji naukowej z cyklu „Zawody medyczne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku – Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku”. Warszawa 15.09.2008, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, LIV, 2009, nr 1, s. 237-241; taż sama, Wkład lekarzy w rozwój społeczny i kulturalny Bieżunia [w:] Zawód lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Warszawa 2009, s. 287-310.*